

Jeśli weźmiesz udział w śledztwie – zwolnimy cię!

19 stycznia 2022

Choć senacka komisja śledcza ma o wiele mniejsze uprawnienia niż sejmowa komisja śledcza, opozycja liczy na to, że dzięki niej na jaw wyjdą bardzo niewygodne dla rządu informacje o używaniu systemu Pegasus.



Wczorajszy dzień potwierdził te nadzieje. Przesłuchano świadków z firmy Citizen Lab, byłego szefa NIK, Krzysztofa Kwiatkowskiego, obecnego szefa NIK Mariana Banasia i generała Marka Bieńkowskiego, doradcy w NIK. Kwiatkowski i Bieńkowski zostali zwolnieni przez obecnego szefa NIK z tajemnicy kontrolerskiej. Pozwoliło im to przekazać bulwersujące informacje.

Senator Kwiatkowski wprost stwierdził, że przy zakupie Pegasusa kupujący mieli świadomość, że „naruszyli prawo albo działali na jego granicy”. Zdaniem NIK, prawo zostało naruszone. Wyraził też przekonanie, że fakt kupna akurat tego systemu starano się ukryć. Według senatora, na zakup, jak używają określenia posłowie opozycji, „broni cybernetycznej” Pegasus wydano co najmniej 25 milionów złotych, a o zakupie wiedzieli najważniejsi urzędnicy państwowi. Mimo zapytań NIK (który powziął działania kontrolne w 201 roku), skierowanych do KPRM, odpowiedzi kontrolerzy Izby otrzymali informacje, że KPRM nie będzie wszczynać postępowania wyjaśniającego. Na zażalenie odmowę wszczęcia powtórzono.

Marian Banaś, skonfliktowany z elitą PiS, zwrócił uwagę komisji, że system kontroli służb specjalnych cywilnych i wojskowych nie gwarantują skutecznego wykrywania nieprawidłowości.

Zgrzytem na komisji było odwołanie wizyty jednego z zaproszonych ekspertów – prof. Jerzego Kosińskiego, Dyrektora Morskiego Centrum Cyberbezpieczeństwa. Ekspert odwołał na dwie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia komisji swój udział. Stało się tak, jak twierdzi „Gazeta Wyborcza” na skutek nacisków ze strony przełożonych z MON. Zdaniem gazety i posła Andrzeja Rozenka, uczony był szantażowany zwolnieniem z pracy.

Jeśli nawet komisja mająca tak słabe prerogatywy jak senacka, wywołuje aż taki lęk ze strony władz, to muszą mieć wiele do ukrycia przed opinią publiczną.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu